

Premier
Cyrankiewicz
zaprosił Ho Chi Minha
do Polski

HANOI (PAP)

W piątek, na przyjęciu wydanym przez prezydenta Ho Chi Minha na cześć delegacji polskiej, premier Cyrankiewicz oficjalnie zaprosił prezydenta DRW do Polski.

Ho Chi Minh wznosił toast uznania dla narodu polskiego, który, pokonując wiele trudności, zmienił oblicze kraju. Naród polski i inne narody solidaryzowały się z naszą walką o niepodległość — powiedział Ho Chi Minh. Pomogło to nam odnieść zwycięstwo. W imieniu narodu wietnamskiego, w imieniu partii i rządu dziękuję narodowi polskiemu za pomoc.

Członkowie polskiej delegacji rządowej odbyli szereg spotkań z przedstawicielami różnych środowisk wietnamskich.

Delegacja polska była również podejmowana przez Międzynarodową Komisję Nadzoru i Kontroli — ambasadorów: Indii, Kanady i Polski.

Wieczorem premier Cyrankiewicz wraz z członkami delegacji uczestniczył w przyjęciu, wydanym przez chargé d'affaires Węgier z okazji 12 rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką.

Wybory Miss:

Jeszcze ostatnie pociągnięcia... puszkę z pudrem, uważne spojrzenie w lustro, opanowanie tremy (a odwagi potrzeba było rzeczywiście dużo, gdyż p. Romana, którą widzimy na zdjęciu wylosowała nr 1) i... za chwilę zainauguruje ona tegoroczny wybór Miss Wielkopolski



W kierunku tych panów, siedzących przy stoliku, płynęły...pytające spojrzenia wszystkich uczestniczek konkursu „Miss Wielkopolska”. Sędziowie jednak tylko 7 uczestniczek zakwalifikowali do finału. Swoją drogą nie zazdrościmy im zaszczytnej roli jury konkursu, gdyż jeżeli któreś z kandydatek nie spodoba się ich orzeczenie, to kto wie...



Cena 50 gr

Nakład 98018



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, niedziela/poniedziałek 7/8 IV 1957

Nr 83 [4103]

W imię życia, pokoju i szczęścia ludzkości

Warszawa proponuje Hiroszynie wspólną akcję przeciwko próbom z bronią termojądrową

WARSZAWA (PAP)

5 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, na którym uchwalono tekst listu do władz miejskich Hiroszimy, wyrażającego solidarność z walką narodu japońskiego o zaprzestanie doświadczeń z bronią termojądrową. List proponuje radzie miejskiej i ludności Hiroszimy ogłoszenie wspólnego apelu, domagającego się przyspieszenia zawarcia międzynarodowego porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową jako pierwszego kroku do wprowadzenia zakazu stosowania wszelkiej broni masowej zagłady.

List, skierowany do burmistrza i członków Rady Miejskiej Hiroszimy, głosi:
„Ludność Warszawy, pomna

strasliwych ofiar i zniszczeń swego miasta, dźwigająca pełnym zapału wysiłkiem z ruin domy, szpitale, szkoły, zabytki, kościoły, patrząca z troską na wszystko, co znów zagrożić może jej pokojowemu istnieniu i pracy — z głębokim zrozumieniem, szczerą sympatią i poczuciem solidarności, śledzi walkę ciężko doświadczonych narodu japońskiego o zaniechanie mających nastąpić doświadczeń termojądrowych, które mogą mieć katastrofalne następstwa szczególnie dla ludności zamieszkującej ten rejon.

Pragnąc włączyć nasz głos do Waszych wysiłków, uważamy, że Warszawa i Hiroszima, miasta, które tak bardzo ucierpiały, w wyniku działań minionej wojny, winny wspólnie zaprotestować przeciwko wszelkim próbom eksperymentowania z bronią masowej zagłady. Dlatego też, w imieniu Rady Narodowej i ludności Miasta Stołecznego Warszawy, proponujemy Radzie Miejskiej i ludności m. Hiroszimy ogłoszenie wspólnego apelu:

— W imię życia, które musi za triumfować nad śmiercią, w imię całości naszych miast i zachowania dorobku cywilizacji, w imię pokoju i szczęścia całej ludzkości, Warszawa i Hiroszima — miasta — symbole barbarzyńskich zniszczeń, jakie przyniosła wojna — domagają się przyspieszenia zawarcia międzynarodowego porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową jako pierwszego kroku na drodze do zakazu stosowania wszelkiej broni masowej zagłady. Domagają się powszechnego rozbrojenia w imię utrwalenia pokoju na świecie. Wzywamy do przyłączenia się do tego apelu miasta i miejscowości, dotknięte najbardziej okropnościami ostatniej wojny: Coventry, Stalingrad, Rotterdam, Lidice, Orléans, Hamburg i wszystkie miasta wszystkich krajów — narażone na niebezpieczeństwo i zagrożenie w wypadku, gdyby broń atomowa i termojądrowa została użyta w nowej wojnie światowej.

Żywimy nadzieję, że nasz apel spotka się z zrozumieniem ludzi na całym świecie i będzie wkładem w umocnienie ogólnoludzkiego wysiłku, zmierzającego do zachowania pokoju.

Parlamentarna grupa przyjaźni francusko - polskiej

PARYŻ (PAP)

Z inicjatywy deputowanego socjalistycznego Artura Conte we francuskim Zgromadzeniu Narodowym utworzona została „grupa przyjaźni francusko-polskiej”. Sekretarzem generalnym tej grupy wybrany został F. Vals z Francuskiej Partii Socjalistycznej.

W skład tej grupy wchodzi m.in. deputowani: Beugnot (partia chłopska), Dronne (republikanin społeczny), de Menthon (partia katolicka — MRP), Mutter (niezależny), Pourtalet (komunista) i Ramonet (radykał).

Galewski nadal milczy

(Inf. wł.)

W piątek, w trzecim dniu procesu przeciwko Florianowi Galewskiemu, zeznawali dalsi świadkowie oraz biegły — zegarmistrz.

13-letnia Janina Urbaniakówna — siostra denatki, która w krytycznym dniu odwiedziła ją w Krzyżanowie zeznała, że około godz. 18 Maria odprowadziła ją na stację w Grabianowie. W dwa dni po tragicznym wypadku, a więc 16. X. ubr., kiedy Galewski przyjechał do mieszkania Urbaniaków w Sremie, zapytał on świadka: „Ninka, czy naprawdę nikogo nie widziała? Świadek przypuszczając, że oskarżonemu chodzi o to, czy w drodze do Grabianowa nikogo nie widziała, odpowiedziała: „Tylko dwóch mężczyzn na rowerach”.

M/S »Bolesław Bierut« wyruszy wkrótce w dziewiczy rejs

GDYNIA (PAP)

5 bm. odbyła się w porcie gdynskim uroczystość podniesienia bandery na nowym polskim motorowcu „Bolesław Bierut”.

Staték „Bolesław Bierut” w pierwszym swym pełnomorskim rejsie, w który wyjdzie z Gdyni pod koniec kwietnia br., zawinie do portów 7 państw Afryki i Dalekiego Wschodu z ładunkiem blisko 9 tysięcy ton towarów.

Trudności i perspektywy rozwoju polskiej chemii

WARSZAWA (PAP)

Przedstawiciel PAP zwrócił się do mianowanego niedawno ministra przemysłu chemicznego, inż. Antoniego Radlińskiego, z prośbą o wypowiedź na temat aktualnych prac i najbliższych zamierzeń naszej chemii.

— Na pierwszy ogień — informuje rozmówca — pójdą inwestycje — „pięta Achilleusza” chemii od wielu lat. Od wykonania w br. zadań inwestycyjnych zależy nie tylko obecna produkcja, ale w poważnym stopniu dalszy rozwój całej chemii. Z kluczowych pozycji naszego planu mamy w tym roku oddać do użytku fabrykę sody w Janikowie, wytwórnię polichloru winylu w Oświęcimiu, dalszą część fabryki związków azotowych w Kędzierzynie, rozbudowaną fabrykę opon samochodowych w Dębicy, tzw. drugi ciąg fenolu w zakładach „Rokita”, fabrykę kaprolaktanu (półproduktu do włókien syntetycznych) w Tarnowie.

Mówiąc o perspektywicznych planach rozwoju polskiej chemii A. Radliński stwierdza, że produkcja nawozów azotowych w 1970 r. powinna osiągnąć ilość odpowiadającą zużyciu 40 kg czystego azotu na 1 ha, obecnie 12 kg. Gdybyśmy złożyli oparcie produkcji amoniaku na tzw. gazie syntetycznym uzyskiwanym z węgla (ściele z koksu), to ilości węgla potrzebne do tego celu mogłyby przekroczyć to zamierzenie. Obecnie cała chemia zużywa łącznie ok. 5 mln. ton węgla rocznie, w 1960 — przewidyuje się 9 mln. ton, a w 1970 roku musiałaby otrzymać ponad 14 mln. ton węgla, co jest mało realne. Dlatego nasze wysiłki — kontynuuje min. Radliński — zmierzają do tego, aby wykorzystać dla celów syntezy gaz koksołowniczy, który jest doskonałym surowcem chemicznym. Tymczasem gaz z koksołowni, jeżeli nie marnuje się, to jest używany w hutnictwie dla celów termicznych.

Z innych surowców chemii interesuje gaz ziemny, gazy porafi-

nacyjne z nafty oraz węgiel brunatny, który można o wiele korzystniej spożytkować w chemii niż w energetyce.

Polskie wagi do Chin

WARSZAWA (API)

Lubelska Fabryka Wag wysła wkrótce 11 wielkich wag dla cukrowni w Chińskiej Republice Ludowej.

Ponieważ mechanizacja produkcji prefabrykatów budowlanych wymaga m. in. specjalnych wag — dozowników od 1000 kg do 3000 kg, Lubelska Fabryka Wag rozszerza zakres swej produkcji również na potrzeby krajowe. W bieżącym roku fabryka otrzymała już 30 indywidualnych zamówień na tego rodzaju wagi.

Przed 30-leciem poznajskiej rozgłośni radiowej

(Inf. wł.)

W tym roku mija 30 lat od chwili, gdy rozpoczęła pracę poznajska rozgłośnia radiowa. W związku ze zbliżającym się jubileuszem w rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, w czasie której redaktor naczelny PR Stanisław Kubiak przedstawił krótko historię rozgłośni oraz program związany z jej 30-leciem. Grupa długoletnich „radiowców” podzieliła się z kolei swymi wspomnieniami z przeszłości.

Na zakończenie zebrani udali się do gmachu „Telewizji Poznańskiej”, która będzie uruchomiona właśnie w jubileuszowym roku poznajskiego radia. Dziennikarze, oprowadzani przez redaktora naczelnego telewizji — Jerzego Hoffmana, oraz kierujących pracami technicznymi inż. inż. Szrebera i Zubika, zwiedzili pomieszczenia stacji telewizyjnej oraz wysłuchali informacji na temat postępów prac. Jak zapewnił red. Hoffman — czyni się wszystko, by telestacja — mimo piętrzących się trudności — uruchomić w jak najkrótszym terminie.

A to skąd?

...do niedawna wędrowałem sobie po górach w sposób przestarzały wprowadzając apolityczny, ale niezawodny. Najpierw wysięgałem jedną nogę, przenosiłem na nią ciężar reszty ciała, poczym wysuwałem naprzód nogę następną. Szło mi to podejrzanie łatwo i od dawna nasuwało wątpliwości czy postępuję należycie...

...rozważając sprawę wyjazdu premiera Cyrankiewicza do Indii, Sejm postanowił, że premier będzie rozliczał delegację według ogólnych zasad, to znaczy przy pobycie w Delhi lub innym mieście wojewódzkim — po 21, a w mniejszych miastach po 18 zł za dobę...

...z Kola, Kępna, Ostrowa i Kępna przyjechały, bo żarła je nuda, by przedstawić publicznej opinii — uda...

...słuchajcie ludzie, co dziekan opowie o nieszczęśliwej pewnej biogłowie, co ją w opresji pewien mąż zostawił — w mieście Wrocławiu...

...Zenon K. żerował na uczuciach religijnych ludności. Przed kościołem Franciszkanów usiłował on sprzedać pewnej staruszce swą odznakę racjonalizatora produkcji, twierdząc, że jest to cudowny medalion błogosławionego Jonatana. Perfidnego oszusta ujęła staruszka, która okazała się agentem wydziału śledczego MO...

Skąd?

— oczywiście

Z

KAKTUSA

(PAP).



Wybory Miss:

To, co robi ta pani, można w języku sportowym nazwać „rozgrzewką przed startem”. Przygotowuje się ona do wyjścia na scenę. „Rozgrzewka” przed lustrem okazała się skuteczna, gdyż p. Sabina J. zobaczymy dzisiaj w finale.

Starsze pokolenie oburza się

London, w kwietniu.

Każda starsza generacja ubolewa nad nieodpowiednim zachowaniem się młodzieży. Narzekania w rodzaju „za moich czasów inaczej bywało, co się dzieje teraz, to zgroza” stały się już niejako „przywilejem” ludzi w wieku ponad 50 lat.

Dlatego też redakcje gazet angielskich zasympiywane są co dziennie listami od starszych czytelników, nie ukrywających swego oburzenia z powodu entuzjazmu, z jakim dzisiejsza młodzież tańczy Rock and Roll.

Co to jest właściwie Rock and Roll? Jest to nowa odmiana starego, tradycyjnego jazzu, utrzymana w tempie tak rytmicznym, a jednocześnie tak różnorodnym, że po prostu musi się tańczyć.

KORESPONDENCJA WŁASNA API

zwłaszcza jeżeli się ma poniżej 30 lat. Obecnie nie ma w Anglii lokalni, gdzie nie tańczyłoby się Rock and Roll, a widok dziewczyny przerażającej przez ramię partnera stał się tak pospolitym zjawiskiem, że nie wywołuje już żadnych komentarzy.

Rock and Roll ma taki przebieg, że tańczy go ona wszędzie, gdzie tylko rozlegną się charakterystyczne dźwięki saksofonu. Wszystkie kina, w których wyświetlano amerykański film o Rock and Rollu, „Rock around the clock”, były obstawione oddziałami policji, gdyż młodzież widzącej zupełnie traciła panowanie nad sobą i wyprawiali dzikie harce. Chłopcy i dziewczyny wskakiwali na krzesła, wymachiwali nogami w powietrzu, tupali, krzykali, a rezultatem tego zbiorowego szalu były zniszczone sprzęty i podarte dywany. A co się działo przed kinami! Nieświadomy niczego przybysz z Marsa szałby zapewne, że w Wielkiej Brytanii wybuchła rewolucja, tyle tam było dzikich wrzasków, tupania nogami i wiele innych czynów. Nazajutrz niejednego z młodych entuzjastów Rock and Rollu musiał stawić się przed sądem „za zakłócenie spokoju”.

Entuzjazm młodzieży osiągnął punkt kulminacyjny, gdy Bill Bailey, jeden z największych amerykańskich propagatorów Rock and Roll, zapowiedział swój przyjazd do Anglii. Na dworcu Waterloo zgromadziło się 20 tysięcy ludzi. Spokojni dżentelmeni, którzy przybyli na dworzec nie w celu obejrzenia słynnej „gwiazdy”, daremnie usiłowali przebić się do swych pociągów. Deptano bez żadnego uszanowania meloniki i czarne parasole wytwornych panów z Londyńskiego City. Wiele czcigodnych starszych pań, które tego dnia wybierały się do swych krewnych na wieś, zemdlało, a po ocuceniu odprowadzono je z powrotem do domu, gdyż o wyjeździe nie było mowy.

Gdy Bill Bailey ukazał się w oknie wagonu, na dworcu rozległ się przeraźliwy wrzask „My chcemy Billa!”. Trzeba było silnych oddziałów policji, aby uchronić biednego Billa przed natarczywą czułością tłumów i doprowadzić go bezpiecznie do samochodu.

I cóż na to wszystko można powiedzieć? Zbiorowej psychozy Rock and Rollu nie można wytłumaczyć jakimś głodem muzyki, gdyż młodzież angielska ma wiele okazji do słuchania dobrej muzyki i zazwyczaj tłumnie uczęszcza na koncerty. Można to raczej wy-

Małżeństwo na cenzurowanym

O miłości i kompleksie słów kilka

Artykuł pt. „Problemów krag szerszy” („Głos Wlkp.” nr 71) zawiera m. in. stwierdzenie, że „miłość to popęd seksualny plus kompleks uczuciowo-intelektualny. Pierwszy składnik — czy tamy — jest wrodzony, drugi kształtuje się w czasie obcowania z partnerem płci przeciwnej w oparciu o przyjęte zasady i poglądy moralne”. W dalszym ciągu Szan. Autorzy piszą, że dotychczasowa etyka społeczeństwa została poważnie zachwiana i „zanim zostanie zbudowana i zasymilowana nowa, pewna część młodych ludzi pozbywa się dotychczasowych zasad moralnych, nie chcąc albo nie mogąc przyjąć nowych. Pozostaje pustka moralna, którą wypełnia cynizm”.

Pustka moralna...

Duchowy sternik hitleryzmu Rosenberg uczył, a każdy hitlerowiec do wierzenia przyjmował, że Goethe owszem, to wielkość w dziejach narodu niemieckiego nieporównana, ale „w nadchodzących 10-leciach Goethe musi ustąpić, bo gdyby dzisiaj wśród nas (Niemców)

przebywał, nie mógłby on ze swymi zasadami moralnymi być wodzem w walce o wolność i kształtowanie nowego oblicza naszego stulecia” („Der Mythos des 20. Jahrhunderts”). Jak sternik powiedział, tak się stało. Zasad moralnych Goethowych hitlerowcy się pozbyli, nowych nie przyjęli lub przyjęli nie mogli i koniec końców pozostała pustka moralna, którą wypełnia cynizm!

Wróćmy po tej dygresji do naszych spraw, do miłości. Winniśmy pamiętać o jednym: kto żyje pustką moralną, ten zatracił poczucie odpowiedzialności za swoje czyny. Mówimy: „Miłość to popęd seksualny plus kompleks uczuciowo-intelektualny”. Po nieważ kompleks uczuciowo-

intelektualny na ogół zawiera niki wpływ na ugruntowanie prawdziwej miłości — czego dowodem niemniejszy procent rozwodów wśród inteligencji niż poza nią — przeto na planie jako „miłość” pozostaje popęd seksualny. Taką „miłością” rozkoszuje się każde pozaludzkie, bezrozumne stworzenie, więc choćby tylko z tego powodu owa „miłość” nie powinna nas znów tak bardzo do naśladowania zachęcać. „Miłość” obdarta z pierwiastka moralnego, wypływająca głównie z popędu seksualnego, jest wyrazem chęci dożadożnego używania — używania możliwie dużo przyjemności bez kosztu.

Ludzie uchodzący za „postępowych”, a jednocześnie żyjący pustką moralną, w poniżeniu — zapewne słabo wsłuchują się w głos, który im mówi: „socjalizm nie może być wyłącznie nauką ekonomiczną, bo myśl o chlebie i walce o byt, nie wystarczy do uskrzydlenia ludzkości w pochodzie naprzód”. Tę samą mniej więcej myśl napełnioną troską o stronę moralną człowieka — choć w innej formie, wyrażają autorzy wspomnianego artykułu. Piszą bowiem: „Moralność na ogół kuleje za nauką. Potrzeba, żeby ta ostatnia wyciągnęła pomocną dłoń do moralności, stosując naukowe metody badania wszelkich problemów ludzkich, a w ich liczbie tak pod stawowego problemu, jak moralność erotyczna”.

Przez te słowa przebiega za razem wiara w niezawodną moc nauki, która bezsprzecznie nie wykazać się może wspaniałymi wynikami. Mimo to nauka — co sami uczeni częstokroć przyznają — wciąż jeszcze stoi na glinianych nogach. Kiedy nauka w zakresie moralności wypowie swe ostatnie słowo — trudno przewidzieć. A tu czas nagli! Pustka moralna już obecnie dotkliwie czyni spustoszenia. Świeża prasa donosiła, że w niektórych naszych większych ośrodkach miejskich liczba podań o rozwód równa się ilości zawartych ślubów.

Czym, zanim nauka postawi kropkę nad „i”, tę pustkę wypełnić? „Treścią religijną, albowiem dusza, nie ciała utrwała małżeństwo” — odpowie wierzący. „To jest złudzenie” — zaoponuje niewierzący. A czy złudzenia — mówią autorzy wspomnianego artykułu — czy złudzenia są faktycznie tak mało znaczące? „Odgrywają one większą rolę w naszym życiu, aniżeli to sobie uświadamiamy”.

Kto zatem szczerze zamierza dążyć do wypełnienia pustki moralnej zdrową treścią, taką czy inną drogą do celu zawsze znajdzie. Kto zaś uporczywie obstaje przy swojej „moralności”, u „której źródła leżała (i leży) negacja, cynizm” — ten oczywiście nadal błądzić będzie po manowcach. Ów mówi sobie po prostu: „jeszcze się taki nie urodził, który by mojej moralności dogodził”, odczekam wyników naj-naj-nowszych badań naukowych, a aż do tego czasu będę trwał w negacji i cynizmie, gdy to uopoi mnie przesytem — rozwód. Następna!

WŁ. BOCIĄŃSKI

Dziesięć lat temu w „Głosie”

Już niewiele czasu dzieli nas od tegorocznej największej imprezy lekkoatletycznej — biegu na przełaj „Głosu Wielkopolskiego” — którą POZLA otwiera swój bogaty sezon sportowy. Biegi „Głosu” rozpoczęły w ubiegłym roku nową erę w odbudowie życia sportowego Wielkopolski.

Czytelnicy „Głosu” złożyli już w naszej redakcji sumę 918.894 zł przeznaczoną na pomoc dla powodziarzy.

Los lubi płatać ludziom figle. Jednym z cenniejszych figli było umieszczenie w mieszkaniu trzech rodzin:

Z łamów POZNANSKIEJ PRASY

R. Jędraszczyk pisał w „Gazecie Poznańskiej”

o zakładach „Cegielskiego”. Autor interesującego artykułu omówił perspektywę, jakie stoją przed tym — jednym z największych zakładów w Polsce. Artykuł wysuwa pod adresem HCP kilka propozycji, które — gdyby je zrealizowano — uczyniłyby z fabryki zakład produkcyjny naprawdę przodujący w Europie. Czytamy:

„Perspektywa, jaka otworzyłaby się przed W-4 w związku z produkcją silników agregatów, jest nie do pogardzenia. Fabryka miałaby zapewnioną pracę na co najmniej 10 lat, następnie zaś mogłaby rozpocząć jeszcze bardziej „szlachetną” produkcję silników trakcyjnych, szybkościowych.

Licencje na silniki agregatowe zakupiliśmy również w Szwajcarii. Dotąd jeszcze żadna fabryka nie otrzymała na nie przydziału. Jest więc jeszcze czas, by sprawę przemysłu, gdyż jak się wydaje przedsięwzięcie warte jest zachodu.”

Chyba wszyscy mieszkańcy naszego miasta czytali felieton Jacka Milczewskiego, opublikowany w

„Tygodniku Zachodnim”

Już sam tytuł: „Z czego żyje Poznań po 15-tym...” intrygował czytelników. Autor wywodzi, że już przed piętnastym każdego miesiąca wraca do banku kwota miesięcznego funduszu plac...

Milczewski pisze: „...ludzie wydają na zakup dwa razy tyle, ile otrzymują z tytułu pracy w zakładach społecznych”.

I dalej: „Paradoks? W moim przekonaniu — żaden. Po prostu buchalteryjne odbicie znanej każdemu sytuacji, że do pensji trzeba dok(r)-adać. Groźne jest jednak, że co najmniej połowa dochodu ludności pochodzi z takiego właśnie źródła.”

Ostatni numer „Gazety Chłopskiej”

wychodzącej, jak wiadomo, w Poznaniu — przynosi bardzo ciekawą wypowiedź Stefana Ignara, prezesa NK ZSL. W wypowiedzi tej czytamy między innymi:

„Trudno zgodzić się z poglądem, że mikołajczykowski PSL nie nowego nie stworzyło, a tylko jego dorobek przedwojennego ruchu ludowego.

Gdyby mikołajczykowski PSL przejął program przedwojennego ruchu ludowego, to by pomagało w wywłaszczaniu obszarów i przeprowadzaniu reformy rolnej; przyczyniłoby się do wywłaszczania fabrykantów i bankierów.

Niestety tak nie było.”

Opracował: TYB



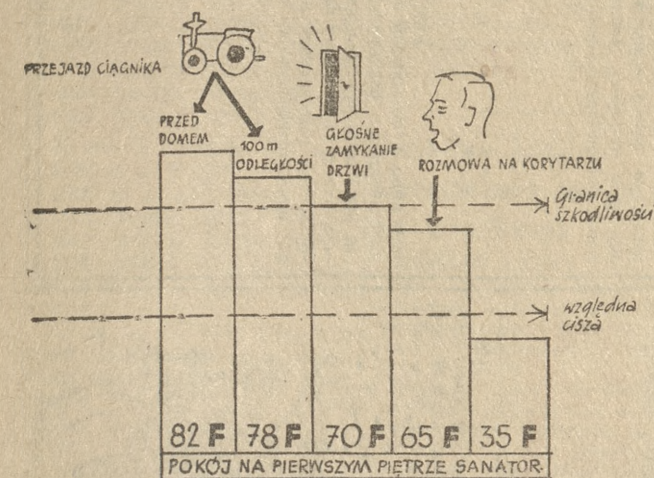
Wybory Miss:

Imię jej jest ... 43. Na zdjęciu jedna z uczestniczek konkursu (dzisiejsza finalistka) przed wyjściem na scenę wstydlawie zakrywa twarz numerem „startowym” przed obiektywem naszego fotoreportera. Wszystkie nasze Czytelników zapewniamy, że twarz zastanawiała tylko przed wyjściem.

„Co to jest hałas?
Wszystko to, co robią in-
ni, ale nigdy nie ja”.

NIECO HAŁASU O HAŁAS

W pewnej fabryce na zachodzie Europy dla poprawienia wyników produkcji postanowiono przeprowadzić badania w zakresie ściszenia pracy maszyn. W tym celu pod stropem w jednej hali zawieszono specjalne płyty z masy chłonej hałas. Okazało



się, że wskutek tego siła dźwięków wytwarzanych przy pracy spadła o 10 do 15 proc., a jednocześnie wydajność pracy wzrosła o około 8 procent.

Hałas nie tylko obniża wydajność pracy, utrudnia myślenie, denerwuje, ale może wywołać poważne schorzenia systemu nerwowego, narządów słuchu, często nieuleczalne, a poza tym wpływa na zmiany ciśnienia krwi i wiele, wiele innych dolegliwości, z których sami nie zdajemy sobie sprawy. Nie chodzi tu przy tym wyłącznie o hałas uliczny wielkich miast, ale także o nadmiernie głośne dźwięki słyszane w mieszkaniu, biurze, fabryce, szpitalu, szkole, polu czy lesie.

Badania naukowe wykazują, że hałas docierający z zewnątrz do mieszkania nie powinien być większy jak 40 fonów w dzień, a 25 fonów w nocy. Tymczasem jeden głośnik radiowy w parku w odległości 100 m powoduje zakłócenie ciszy o sile 68—75 fonów, a gwizd lokomotywy z odległości 300 metrów daje 76 fonów. Proszę zresztą spojrzeć na umieszczony powyżej rysunek. Nie trudno zaobserwować, jak często przy każdej okazji jesteśmy narażeni na dźwięki przekraczające granice szkodliwości.

Można by ostatecznie wybaczyć głośne zachowanie przedmiotów, które wynika z pewnych, w tej chwili nieusuwalnych ko-



Pierwsze spojrzenie na świat...

nieczności, np. wozów tramwajowych, przestarzałych silników samochodowych, kolei itp. Złe jest jednak, gdy lekkomyślnie tworzymy źródła hałas, najczęściej zupełnie zbyteczne, jak np. głośniki radiowe na rynkach nasyżych miasteczek.

tywom pogwizdywania akurat przed szpitalem (w Poznaniu na Zawadach) lub mleczarom — zrzucania z hałasem ciężkich baniek z mlekiem o godz. 5 rano pod oknami śpiących ludzi (w Paryżu banki zaopatrzone są w gumowe krążki izolacyjne).

Badaniami naukowymi nad szkodliwością hałas i jego społecznymi skutkami, zajmuje się w Poznaniu dyr. Instytutu Balneoklimatycznego, doc. dr Józef Jankowiak oraz katedra akustyki UAM pod kier. prof. dr. M. Kwieka. Obaj naukowcy poznajęcy pragną w najbliższym czasie wyjść poza pracę naukową i wystąpić z inicjatywą założenia Towarzystwa do Walki z Hałasem. Towarzystwo to będzie działać na terenie całego kraju, skupiając w swych szeregach jako członków ludzi nienawidzących hałas, rozumiejących jego szkodliwość, fachowców różnych dziedzin, a szczególnie tych, których pomoc w walce z nim jest najniezbędniejsza, to jest lekarzy, architektów, nauczycieli, „bhp-owców”, chemików, fizyków, prawników. Towarzystwo bowiem nie chce ograniczyć się do propagandy i agitacji, ale skutecznie walczyć o ciszę na drodze ustawodawstwa i nadzoru władzy państwowej.

Docent Jankowiak, z którym rozmawiałem parę dni temu o tych sprawach zwrócił mi jeszcze na jedno uwagę. Poważną przyczyną „hałasowości” naszego życia, szczególnie miejskiego, jest brak kultury i dobrego wychowania wielu ludzi. Potępiamy niechlujstwo, brud, bałagan, ale prawie zupełnie nie reagujemy na hałas, który jest nieczym innym tylko niechlujnością zachowania.

Z. MIKA

Rysunek i niektóre dane zaczerpnięte z VI tomu miesięcznika Balneologia Polska 1953.



zami. Danego przyrzeczenia dotrzymali wszyscy z wyjątkiem malarza Delacroix. Sciana przeznaczona na jego obraz pozostała pusta. Podczas uroczystego poświęcenia nowozbudowanego domu wszyscy malarze robili wyrzuty Delacroix, że nie dotrzymał danego przyrzeczenia. Artysta zarządził się do pracy i gdy inni goście biesiadowali, on namalował swój słynny obraz „Król Rodrigo”. To wielkie dzieło stworzył w ciągu czterech godzin.

JEDNYM Z NAJSŁAWNIEJSZYCH greckich malarzy był Apelles. Aleksander Wielki pozwalał się portretować tylko jemu i w nagrodę dał mu za żonę Campaspe z Latissy, w której malarz był zakochany. Wiele się mówiło o realizmie obrazów Apellesa. Raz namalował konie tak wierne, że inne konie, które przechodziły obok obrazu, rżały. A grona na obrazie wyglądały tak naturalnie, że ptaki przylatywały jej dziobać.

ZNANE SA gigantyczne kolosy z granitu w starożytnym Egipcie. Jak np. Sfinks. Hokusai namalował obraz na 200 metrach kwadratów. Ten sam artysta dla koni trasy namalował też dwa wróble na ziarnku ryżu.

CIEKAWOSTKI o sławnych malarzach

NIKTÓRZY ARTYŚCI byli nieprawdopodobnie pracowici. Francuski malarz Boucher z XVIII wieku stworzył aż 10.000 rysunków. Daumier pozostawił po sobie 400 litografii i 1.000 drzeworytów. Najbardziej pracowity malarzem, który przeżył w pracy innych, jest Hokusai, Japończyk, którego bilans życiowy wykazuje ponad 100.000 obrazów, szkiców, rysunków i studiów.

GDY ALEKSANDER DUMAS (ojciec) zbudował sobie dom, wszyscy jego przyjaciele-malarze przyrzekli mu ozdobić go swoimi obra-

W miłosławskim „Bazarze” panowało pełne napięcia milczenie. Fa la pruskiego natarcia przewaliła się przez rynek i odplynęła ku pałacowi. Wkrótce potem w ogłuszającym łomocie podków i kół, w brzęku upręży, w świcie batów przejechała artyleria.

— Jadą na nową pozycję — szepnął Florian do Gabryelskiego.

Na kocich łbach placu połykiwały w słońcu kawały rozbitych szyb, zastygało w dziwnych pozach trzech czy czterech poległych żołnierzy. Nad jednym z nich pochylał się jakiś maruder i penetrował kieszenie kamrata szukając zegarka, czy pieniędzy. Po chwili podniósł się z klęceczek, wsunął łup do kieszeni, poprawił tornister, chył ciał karabin i podbiegłszy do drzwi zajazdu poczęł walić w nie kolbą, aż grzmiało.

— Co zrobimy, jak drzwi puścżą? — zaniepokoił się oberżysta. — Co będzie, jak ten zbójnik tu wlezie?

— Może wlezie — mruknął Szyszylowicz — ale już na pewno stąd nie wyjdzie.

Ale w tej chwili łomot ustał. Maruder zaklął i pobiegł szukać łatwiejszych triumfów.

— Holla, Peter! — wołali go kamraci wychylający się z okna jednej z przeciwległych kamieniczek — kommhier!

Zniknął w czołści zdruzgotanych drzwi. Niebawem przez dudniący zza parku huk kanonady i trzask strzelaniny przedarli się rozpaczliwe niewieście głosy, a z okien zaczęły wylać na bruk czerwone, rozdarte bety prosiące biela pierza, miski i filiżanki, drewniany dziecinny koł, zegar z kukułką, jakieś obrazy z podobiznami Kościuski i króla Jana Sobieskiego. Z bramy wypadła młoda kobieta w poszarpanej sukni.

— Boże miłosierny! — krzyczała jak szalona — ratuj!

Za nią pędziło trzech żołdaków. Ostatni trzymał w ramię różowe prosię. Przyciskał je do piersi, a ono kwiaczało przeraźliwie i wierzgało nóżkami. Śmieszny był to widok, ale Ceynowa nie miała ochoty do śmiechu. Nozdrza mu drżały, na czoło i policzki wystąpiły ceglaste plamy. Kobieta potknęła się na jakimś porzuconym hełmie. Ściągający zarechotali i wyciągnęli ręce.

— Lotry — warknął lekarz i podniósł pistolet do serca w okiennicy.

Gabryelski przyskoczył jak oparzony.

— Co cię opętało? — chył dłoń lufę. — Zapomniałeś, jaki był rozkaz?

Maobita przygłębła do ścian. Naraz okiennica zatrząsa się od podmuchu. Zza parku nadleciała armatnia kula, runęła w rynek i pękła z hukiem. Trysnęła ziemia, poleciały szare kamienie razem z fontanną brunatnych grudek. Kiedy opadły, Florian zobaczył dwóch piechurów, leżących na bruku i kopających nogami porożniętą ziemię. Trzeci uciekał, wczepiając palce w rozwichrzone, żółte włosy. Prosiak wymknął mu się z rąk i z podniesionym ogonem zmykał w boczną uliczkę. Kobieta zniknęła. Nie by-

Walka Wielkopolan o wolność znalazła — jak dotąd — tylko nieniczące odzwierciedlenie w literaturze. Toteż ciekawie zapowiada się powieść historyczna Franciszka Fenikowskiego, która wkrótce zostanie wydana przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w Warszawie. Akcja jej toczy się w Wielkopolsce i na Pomorzu, w latach, które także u nas zapisały się chlubnymi głoskami — w okresie Wiosny Ludów.

Z powieści Fenikowskiego pt. „Zapadły zamek” drukujemy fragment, zatytułowany „Walka o Bazar”, którego akcja rozgrywa się w Miłosławiu.

to jej wśród rannych, więc chyba zdążyła umknąć i ukryć się w którymś z wypatroszonych domostw.

Kul padało coraz więcej. Rynek, poryty lejami, pluć ziemią, kamieniami, kępami zielonej trawy, strzępami skrwa wionych ciał. Miotał się męczony torsjami znów zbliżającej się bitwy. Zza węgla wybiegli pierwsi uciekinierzy. Najpierw pojedynczo, potem kupami. Zrzucali z pleców tornistry, rzucali karabiny najeżone bagnietami i nie oglądając się gnali co sił w nogach.

— Uciekają — krzyknął Ka szuba nie odrywając oczu od szpary w deskach rozdygotanej kamienicy. — Patrzcie, bracia! Czmychają jak zmyci.

Gabryelski chwycił strzelbę:



— Do broni, bracia! Na sławiska! Teraz nasza kolej nadeszła.

Florian, stojąc obok Rekiel, podniósł pistolet i wziął na muszkę wąsatego huzara w czerwonym mundurze, który w rozwianej ciemnej burce z białymi szamerowaniami pędził od pałacu.

Wygarnęli jednocześnie z wszystkich łuf. Huzar wypuścił ude, przechylił się w tył. Z głowy spadła mu wysoka czapa, zdobna białą kitą. Runął z siódła, nie zdążywszy ze strzemięcia wyszarpnąć zakurzonego buta. Spłoszony koń pognał wlokąc go po bruku.

— Ognia! — wołał Gabryelski. — Nie żałować kul pludrom Szwabom!

Gryzący zapach prochu i błękitnawy dym poczęł snuć się po gospodzie i łąkach. Zagnali do pomocy felczera, oberżystę i przerażone kobiety. Sanitariuszki w pośpiechu, rozdętymi rękami nabiły broń i podawały powstańcom. Nie było chwili do stracenia. Prusacy, zaskoczeni pierwszymi strzałami, ochłonęli i z mściwym wrzaskiem ruszyli na „Bazar”. Strzelali zza węgłów do okien i dymników, walił kolbami w drzwi.

Florian celował uważnie. Za każdym niemal jego wystrzałem walił się przeciwnicy. Po raz pierwszy od wielu dni czuł, że przelika go chłódny, niczym nie zamącony spokój. Policzek owiewał mu gorący oddech porucznika. Słyszał jego urywany, zadyszany szep:

— A macie! Za Elbląg! Za Fischau! Za zdlawioną rewolucję! Za pomordowanych w Książu!

Także Ceynowa brała odwet za wszystkie porażki: za podeptane szczęście, zdlawione nadzieje, nieotrzymane obietnice, zaradzone przysięgi. Ież to mógłby dodać krzywd do litanii Rekiel: polskich, kaszubskich, swoich, najbardziej własnych. Strzelał więc, strzelał bez ustanku, aż rozpalila się broń i felczera ładujący kule sykał dotykając łuf.

— Wa gromi! — klął po kaszubsku, naciskając cyngiel. Piomienie biły mu na twarz.

Szczękały kurki, swistały pociski. Czerwone piomyki buchały z wszystkich okien. „Bazar” huczał palbą i pluć ogniem. Białe ściany poznaczone rudymi plamami cegieł obnażonych z tyłku, kołysały się jak burty walczącego statku. Zalogą jego biła się dzielnie, kopki nie rozległy się spłoszone głosy:

— Amunycja się kończy!
— Prochu nie ma!
— Kul braki! Do pioruna!

Strzały odzywały się coraz rzadziej. Jeszcze ten i ów z powstańców starannie obierając cel wypalił z fagałki czy zza okiennicy. Jeszcze jeden i drugi piechur zwał się na ziemię, ale już karczma postrzelana, osłonięta chmurami dymu i kurzu cichła ugodzona, zdawałoby się, śmiertelnie jak tonący okręt.

— Hurra! — wrzasnęli napierający i podwołili furie ataku.

Drzwi dygotały pod ciosami. Jakiś piechur przycołgał się pod okno i niespodzianie podniósłszy się wypalił z giwery w głąb izby. Pospały się tynek. Ktoś jęknął i zwał się na podłogę. Frysnęło szkło koper sztychu.

— Ergebt Euch! — wołano z zewnątrz. — Ruft! Pardon!

Drzwi zajazdu pękały już. Chwały się ławy i beczki. Dzwoniły słoje pełne śledzi. Dźwięczały pękate butelki i kieliszki. Kołysało się kilka kiełbas wiszących nad szynkowaniem. Ze ścian sypał się biały tynek obnażając czerwone cegły. Obroncy gotowali się do ostatecznej walki:

— Nie dostaną nas żywych!
— Drogo sprzedamy życie!

Nagle napór atakujących zelżał, wrzaski przycichły. Przez rynek przewaliły się baterie. Kanonierzy siekli biczami konie, krzycząc i paląc za siebie. Turkoczące koła jaszczy i armat podskakiwały na bruku. Kule leciały jak chmury kaśliwych os. Żółnierze rzucając tornistry i giwery uciekali beładnymi gro madami.

Ułani Kirkora siedzieli im na karkach i gnali ich przed sobą jak wicher kurzawę.

— Hurra! — krzyknęli obroncy „Bazaru”. — Nas! Na si!

Osmoleni prochowym dymem, odsuwali pospiesznie sprzed drzwi antalki, stoły, ławy. Wybiegli przed dom. Zewsząd sypały się już tłumy kosynierów w zakurzonych granatowych sukmanach, w poplamionych białych kamizelach.

Z piętrowej kamieniczki, stojącej w pobliżu „Bazaru”, padło kilka strzałów. Zaraz ruszył w tamtą stronę młody podoficer Łukomski z kilkoma chłopami. Wpadli w wyłamane drzwi, zatupotali butami po schodach.

— Poddajcie się! — wzywał groźnie Łukomski.

— Pardon! — odpowiadali.

— Nicht schiessen!

Po chwili powstańcy wyprowadzili na rynek rannego oficera w kapitańskim mundurze i ośmiu rozbrojonych żołnierzy.

— Ubić hycia! — wołał jeden z kosynierów zamierzając się na jęcha, pruskiego oficera.

— Ostaw go! — mitygował Łukomski. — Prusaki wydadzą nam za niego tych kamratów, których w Pogrzebowie ogarnęli.

Zarzucał na ramię dubeltówkę, kazał opatrzyć rannego, plectę nad jęncami powierzył jednemu ze strzelców i ruszył dalej ścigać bitwę.

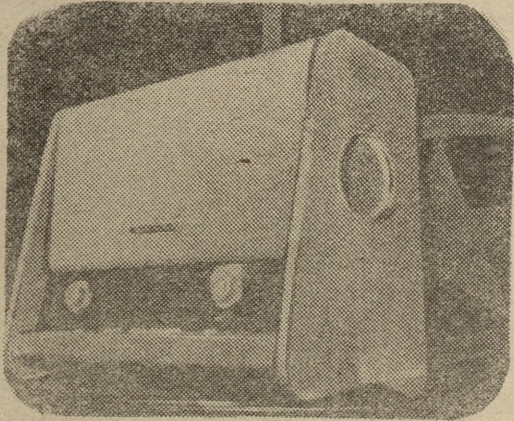


RABEL FANNY

Z grafiki meksykańskiej



Prawda, że tego sympatycznego pana już gdzieś widzieliście? Gdzie? Ależ tak, w kinie. Jest to bowiem znany aktor francuski — Jean Gabin. W jakim filmie występuje tutaj? — spytaście. W żadnym. Przedstawiamy go bowiem w życiu prywatnym, u boku własnej, prawdziwej żony.



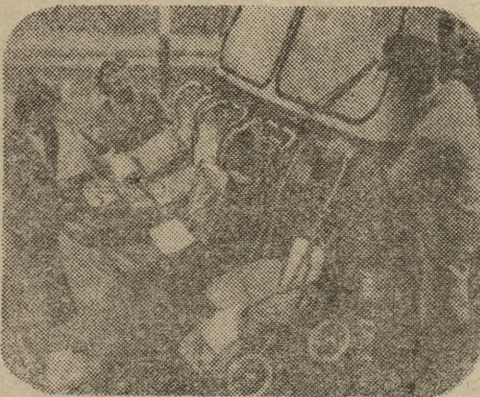
Reprezentujemy „Berolína“, nowy ośmiolampowiec produkcji zakładów Sterna w Berlinie. Ponoć odbiornik ten wyposażony jest w jak najnowsze urządzenia. Prawdopodobnie będziemy mogli sami przekonać się o tym, jako że „Berolína“ interesuje się wielokrotnie krajów demokracji ludowej.



O tej pani można by — trawestując znane powiedzenie — rzec, iż... rzeźbi na wulkanie. Jest to młodziutka, 24-letnia Japonka — Nagashiko Nagashima, która od trzech lat mieszka na wyspie Oshima (70 mil na południe od Tokio), słynnej z czynnego wulkanu. Nachiko specjalizuje się w wykonywaniu kunsztownych arcydzieł w postaci rzeźbionych nasion kamelii. Poza tym trochę maluje, trochę gra na gitarze i, mimo tego, iż chyba nieco bardziej niż naszej młodzieży brak jej... poczucia stabilizacji — nie stała się dotąd ani cyniczna, ani... bezideowa.



Ba — trzeba mieć niezłe płuca, by palić jednocześnie 20 papierosów... Jak widać z miny aktora francuskiego Roberta Clary, posługiwanie się specjalną cygarniczką nie sprawia mu żadnego kłopotu. Więcej nawet — taka cygarniczka może wywołać głęboką zadumę na temat „czego to człowiek nie wymyśli“. Wprawdzie między paleniem jednego a dwudziestu papierosów naraz nie ma właściwie żadnej różnicy, ale zawsze — tego jeszcze nie było.



Proszę — jak wygodnie będzie się teraz podróżować mamusiom z małymi pociechami. Wózków nie trzeba będzie windować na dach autobusu, co zawsze wymagało siły i zabierało sporo czasu. Dzięki pomysłowemu „wynalazkowi“, będzie się je po prostu przyczepiać z tyłu wozu, gdzie odbędą podróż nie mniej bezpiecznie niż pasażerowie siedzący wewnątrz pojazdu. Ciekawi jesteście, od kiedy ten pomysł wejdzie w życie? Ano prawdopodobnie od zaraz, tylko... niestety, nie u nas, lecz w Nowej Zelandii. U nas bagaż pasażer sam musi wnosić na dach... WAN



— Czy twoja siostra nie mogła przynajmniej dzisiaj zaopiekować się swoim niemowlęciem? „Revue“



Ojcowie miasta Frankfurtu nad Menem, wydając walke wszelkiemu zaścianianiu ulic, zwrócili również uwagę na... pieski! Wyznaczono dla nich specjalne kąciki, o których informują tablice z sylwetą psa, strzałką i napisem „W. C.“.

Znany angielski treser pcheł zmuszony był zamknąć swój cyrk. „Nie mam możliwości zaangażowania odpowiedniej ilości artystów, a moi starzy zdechli ze starości. Jeszcze przed rokiem mogłem kupić pcheł ze szylingów, gdy dziś nawet za podwójną cenę nie znajduję oferentów na moje ogłoszenia. Winny temu jest DDT“.

Podsluchane w Poznaniu

„Piątka“ jedzie mały chłopek, który ciągle pociąga nosem. Pani stojąca obok odzywa się do niego:

— Powiedz mi, mój mały, czy nie masz chusteczki do nosa?

— Mam — odpowiada jej chłopiec — ale nigdy nie pożyczam jej nieznajomym.

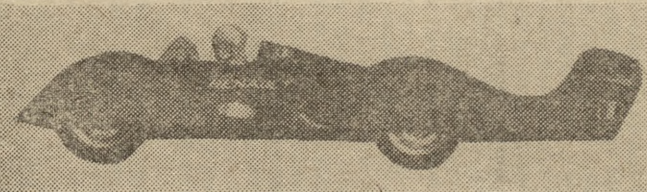
Na egzaminie w UAM pada pytanie:

— Jaką rzecz najpiękniejśszą dała nam chemia?

Po chwili milczenia odzywa się jeden ze studentów:

— Blondynki, panie profesorze!

Ten oto modelik marki „Renault L'Etoile Volante“ osiągnął w USA szybkość 308 km na godzinę.



Co można wyczytać z twarzy ludzkiej

Obejrzymy uważnie niezliczone fotografie Hitlera: przemawiającego do tłumów, na konferencjach, radującego się zwycięstwem, ponurego po klęsce, grożącego, nawołującego, uśmiechającego się na oficjalnych zebraniach towarzyskich, zapatrzonego w ekstazie na szczyty górskie w Berchtesgaden, przyjmującego bukiety od dziewcząt wiejskich...

Oto jeden z najbardziej zbrodniczych charakterów wszystkich czasów. Ale jego twarz jest nieokreślona, ani piękna, ani brzydka. Nieforemne i pospolite rysy przypominające raczej skromnego funkcjonariusza. Co się maluje na twarzy Hitlera — to tylko małostkowość i miernota.

Faktem jest, że ludzie lubią „wpisywać“ w twarz przymioty charakteru, które spostrzegli lub o których słyszeli z innych źródeł.

Oczy oszusta, gdy się wie, że on jest oszustem, wydają się chytre i niespokojne, chociaż poprzednio nie zauważyliśmy aby miały wyraz nieuczciwy, jeśli w ogóle zwróciliśmy na nie uwagę.

Powszechnie skłaniamy się do szukania w twarzy portretu człowieka naszego sądu o człowieku.

Czy więc — obiektywnie biorąc — twarz ludzka niczego nie mówi o jej właścicielu?

Najłatwiej wyczytać w twarzy temperament, skłonność do pewnego rodzaju postępowania. Ale poza tym wysnuwanie innych, dalej idących wniosków może być zbyt pochopne.

Trudno jest odczytać w twarzy człowieka wpływy działające na jego charakter, a nigdy prawie się to nie udaje od pierwszego wejrzenia.

Ludzka twarz jest księgą otwartą, lecz pisaną kilkoma językami, drobnym pismem, krzyżującymi się wierszami. Chociaż niektórzy studiują te języki — nikt z nas ich nie opanował. Indywidualny charakter jest ostatnim napisem, ryjącym się na twarzy i trzeba czasu lub szczególnych okoliczności, by stał się w pewnej mierze czytelnym.

W sztuce Shakespeare'a — Ryszard, zrzucony z tronu przez Bolingbroke'a, posyła po zwierciadło:

Czytania będę miał dość, gdy przejrzę tę księgę prawdziwą.

Gdzie są spisane wszystkie grzechy moje, czyli twarz moją własną.

Lecz kiedy spojrział w zwierciadło, zdumiewa się, że wszystkie jego szaleństwa i klęski tak mało zmieniły go zewnętrznie.

Dajcie mi lustro, tam odczytam wszystko.

Cóż to? Tak mało widzę dotąd brzydoty?

Czyż boleść, która mnie żarła, czyż cięły,

którymi w moją twarz uderzała Nie zadały jej głębszych ran?

S. K.

(wg książki Johna Brophy pt. „Twarz ludzka“)

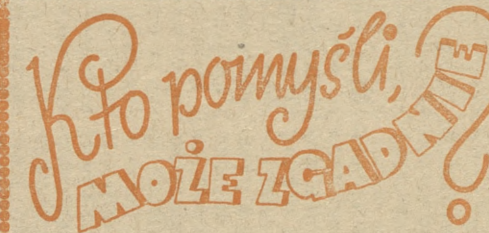
Zwierzęce „naj“

NAjszybszym zwierzęciem jest — żyjący w Północnej Anglii owad „Zephenonia“, który w przeciągu godziny przebywa 1300 km! Lew i żyrafa osiąga w ciągu sekundy 10 m, zając — 22 m, a struś — 25 m.

NAJcięższym noworodkiem jest młody wieloryb (niebieski). Jego długość wynosi 7 m, a waga — 2000 kg.

NAJsilniejszym zwierzęciem — jeśli jako podstawę weźmiemy jego wagę — jest żyłko jelonek. Przy wadze 14 g jest on w stanie przetransportować 1,580 kg, czyli ciężar o 112 razy większy od wagi własnej.

NAJwiększą paszczę posiada wieloryb grenlandzki. Otwór gębowy jest 6,5 m długi i 4 m szeroki, o rozwarości 4 m. Brrrr!..

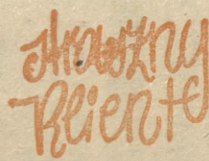


Tym razem zapraszamy do naszego małego konkursu wszystkich miłośników filmu.

Na kuponie podajemy tytuły pięciu znanych filmów, a poniżej — nazwiska dziesięciu reżyserów. Waszym, Czytelnicy, zadaniem jest odgadnięcie, który z wymienionych reżyserów był twórcą podanych filmów.

Kupon, po wypełnieniu, należy wysłać listem (ew. naklejony na kartce pocztowej) pod adresem: „Głos Wielkopolski“, Poznań, Redakcja „Remanentu“, najpóźniej w środę, dnia 10 IV br. (decyduje data stempla pocztowego).

Przychodzi do księgarni codziennie. Już na sam jego widok ekspedientki zaczynają drżeć jak przy słowach liście osiki. Ostatnio jedna z nich schowała się nawet pod kontuar. Nie wiele to jednak pomogło, bo straszny klient znalazł ją tam, wyciągnął na światło dzienne i nie wypuścił ze swoich rąk wcześniej, jak po upływie godziny. Szukał właśnie słownika polsko-perskiego.



— A może jednak jest? — upierał się. Trzeba było przewrócić wszystkie półki, aby przekonać niewiernego Tomasza. Brał w tym zresztą żywy udział oglądając i krytykując po kolei każdą książeczkę. Wre-

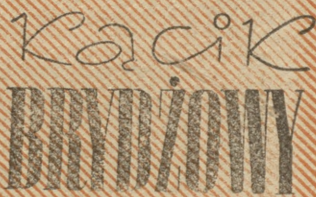


Ulegając modzie na najrozmaitsze „miss“, reprezentujemy niedawna — „Miss Meksyku“ — Rosannę Podestę. Ujrzymy ją zresztą w Poznaniu, na... ekranie, w filmie Fernandez pt. „My dwoje“.

stwierdziwszy: „Wy nigdy nie nie macie!“, wygłą pogardliwie wargi i trzasnął drzwiami. Nieszczęsna ekspedientka pobiegła do apteki po krople walerianowe.

Kiedys zażądał kierownika. Przez bitą godzinę żądał uporczywie jubileuszowego wydania „Pana Tadeusza“ z roku 1949, z ilustracjami Gronowskiego. Staniający się na nogach kierownik oferował mu ubiegłoroczną miniaturkę w skórze, ale gość stwierdził, że ma druk za „drobny“ i „w ogóle jest za mały“.

— Co za człowiek! — westchnęła ekspedientka. — W roku 1949 mówił, że tamto wydanie jest za duże, i że chętnie wzięłby, ale miniaturkę... Ostatnio jednak wpadł. Poprosił o czerń pierwsze tomy wydania narodowego dzieła Mickiewicza. Sprzedawczyni miała w tecze własne egzemplarze, z bólem serca wyjęła je i podała triumfalnie klientowi. — Sę? — zdziwił się. — No, to ja wpadnę po nie jutro, w tej chwili nie mam przy sobie pieniędzy. Proszę je dla mnie oddać. Nie wpadł ani jutro, ani pojutrze. Minęły cztery tygodnie, a on w ogóle się nie pokazuje. Czyżby... zachorował? J. KSIESKI



„Kacik Dymniony“ — pierwszy przebitki, potem „Impasy“

Przy układzie karty:

♠ 9-6-5-3

♥ -

♦ A-W-5-4-2

♣ A-6-5-4

♠ D-W

♥ W-8-5-3

♦ K-D-10-3

♣ W-8-3

♠ 8-7

♥ K-9-7-4

♦ 8-7-6

♣ K-10-9-2

♠ A-K-10-4-2

♥ A-D-10-6-2

♦ 9

♣ D-7

możliwy jest do wygrania szlem w pik, oczywiście przy obustronnym wyrabianiu kierów i kar przez przebitki i ściąganiu atu.

Szlema nie ma, jeśli gracz W. wyjdzie w kolor... właśnie jak! Spróbujcie zanalizować tę rozgrywkę. Jakże wyjście może odebrać szlema? Wyjście w pozostałe trzy kolory, łącznie z atutowym, nie psują gry.

Rozwiązanie rozgrywki z poprzedniego numeru. S bije pika w rękę asem. Następnie gra damę pik i trzy trefle z góry, i zrzuca ze stołu asa, króla, damę i waleta karo. W ten sposób może grać do końca z ręki pozostałymi ósmioma karami, zabierając 13 lew. Pozostanie na stole grozi mu oddaniem 2 lew.



Bez podpisu

Polsko-jugosłowiańskie porozumienie o współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania energii jądrowej

WARSZAWA (PAP) W okresie od 19 marca do 4 kwietnia br. przebywała z wizytą w Polsce delegacja Związku Komisji Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii dla spraw energii jądrowej z zastępcą przewodniczącego Związku Komisji — prof. Pavle Savic na czele.

Wykaz premii NPRSP

W dniu 4 kwietnia 1957 r.:
5000 zł nr nr 50040 351592.
1000 zł nr nr 21067 80194
215944 270315 270316 629757
639641 727233 760531 802608
814477 965551.
500 zł nr nr 17935 25268
25269 27110 41116 41118 41120
50035 68844 104172 104173
189864 215947 234267 234269
277935 278453 278455 304616
304619 351591 358602 371174
387761 400571 402705 444419
523079 523080 546991 572833
590799 633402 685603 727235
764447 839529 855566 889801
893913 893916 903657 920061
922048 922491 922493 923496
931273 959670 963332 963334
964068 964184 979934 981256
983694 985581 987883 992368.

W dniu 5 kwietnia 1957 r.:
5.000 zł nr 517437.
1.000 zł nr nr 100474 119617
164261 164265 169314 239951
239957 270558 304888 406662
451751 497806 515431 517432
552809 797557 809297 840214
856216.

500 zł nr nr 5292 5299 5300
35007 49027 59933 68422 68423
68427 77051 83178 96418 129825
182311 182315 270555 276334
277685 304890 312142 312149
316848 355508 393938 406663
451754 552095 563498 608343
659259 724985 768223 779935
779939 799828 808734 833263
851455 857671 858551 908403
920786 939803 951675 951680
964921 964927.

Pracownicy poszukiwani

4 piekarzy w podległych sobie zakładach zatrudni Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rzepinie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Dla samotnych mieszkanie zapewnione. K1885

13 masarzy, 12 piekarzy oraz 1 cukiernika zatrudni na okres sezonu letniego, począwszy od 15 kwietnia Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Międzyzdrojach. Warunki mieszkaniowe dla samotnych zapewnione. Podania i życiorysy kierować do Zarządu Spółdzielni. K2021

W dniu 4 kwietnia 1957 r. zmarł w Bogu mój drogi mąż i jedyny brat, śp.
Sylwester Jagielski
przeżywszy lat 54.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.
żona, siostra i rodzina

Dnia 4 kwietnia 1957 r. zmarł śp.
Sylwester Jagielski
W Zmarłym straciłmy wartościowego, ofiarnego pracownika i serdecznego koleżę.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 kwietnia 1957 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczywej.
Cześć Jego pamięci!
Rada Zakładowa Dyrekcja
Pracowniczy Zakładów Przemysłu Ziemińskiego „Luboń” w Luboniu k. Poznania. K2075

Dnia 5 kwietnia 1957 zmarł, przeżywszy lat 77, nasz długoletni i najstarszy pracownik Oddziału Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Poznaniu, śp.
Jan Żurkowski
W Zmarłym straciłmy wartościowego i ofiarnego pracownika i serdecznego Koleżę.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Rada Zakładowa Dyrekcja
Współpracownicy 10266g

Dnia 5 kwietnia 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz trojeściwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.
Jan Żurkowski
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Michała. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążone żona, dzieci i wnuki
Poznań, Zeylanda 1. 10259g

Galewski nadal milczy

(Dokończenie ze str. 1)
chciała odebrać z jego mieszkania książki.
Nawiązując do tych wyjaśnień, rozszerzamy, złożone w pierwszym dniu procesu zeznania świadka Te resy Samulskiej. Powiedziała ona: „Ewę Rejman poznałam, gdy przyszła z drugą niewiastą (współpracownikiem oskarżonego) i pytała się o Galewskiego. Po raz wtóry Ewa Rejman przyszła po książki. Było to wtedy, kiedy spisałam już przedmioty, znajdujące się w pokoju Galewskiego”.

Przed Sądem stała następnie świadka Maria Zalewska. Poznała ona oskarżonego na początku października ubr. podczas jazdy pociągami. Kilkaście dni później otrzymała od niego list datowany 17 października ubr. (a więc w dniu pożrebu Marii Urbania). Oskarżony pisał w liście, że zmienił mu serdecznie przyjaciel i dlatego projektowane ich spotkanie nie dojdzie do skutku.

Antoni Ziwnicki — zegarmistrz, powołany na rozprawę w charakterze biegłego, stwierdził, że zegarek, który miała na rękę denatka stanął wskutek skrzywienia wałka balansowego. Przyczyną takiego uszkodzenia jest silny wstrząs lub upadek. Zegarek wskazywał godz. 20.10, ale po uszkodzeniu mechanizmu można było jeszcze przezsunąć wskazówki.

Oskarżony Galewski nadal milczy. Wczoraj, na pytanie przewodniczącego Sądu, czy czuje zeznań jednego ze świadków, Galewski powiedział, że w dalszym ciągu od mawia złożenia jakichkolwiek wyjaśnień.

DELEGACJA AFGANISTANU W ONZ podała do wiadomości, że Stany Zjednoczone zaofiarowały Afganistanowi dodatkową pomoc gospodarczą w ramach doktryny Eisenhowera dla Bliskiego Wschodu. Specjalny wysłannik Eisenhowera na Bliski Wschód, J. Richards, wydat w tej sprawie wspólny komunikat z premierem Afganistanu Mohammedem Daud.

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Poznań, ul. Łukaszczyca 3, tel. 623-42
SPRZEDAJE wszelkie materiały budowlane,
KUPUJE: prefabrykaty budowlane, płyty chodnikowe, cegły, dachówki, wapno, gips, rury kanalizacyjne i drewno budowlane. 9667g

40 murarzy kwalifikowanych poszukuje zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Lesznie, ul. Lipowa 40/42. Dział Zatrudnienia. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. K1983

Każdą ilość pracowników fizycznych przyjmie natychmiast Urząd Pocztywój Poznań 2, ul. Głogowska 17, I ptr., pokój 57. Warunki do omówienia w sekcji personalnej. 10145g

Magistra chemii lub inżyniera-chemika w laboratorium odlewniczym (chemicznym i piaskowym), inżyniera - mechanika na stanowisko Gł. Mechanika Zatrudni zaraz Rawicki Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa w Rawiczu, Wały Powstańców Wielkopolskich 1. K1998

Inżyniera na stanowisko st. inspektora nadzoru do robót drogowo - mostowych, na teren województwa, przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia oraz omówienie warunków w Wojew. Zarządzie Dróg Publicznych w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17, pokój 360. K2051

Inżyniera - mechanika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika technicznego (stolarnia, tapicernia, warsztaty remontowe), inżyniera - technologa branży meblarskiej z praktyką na stanowisko kalkulatora - technologa do produkcji, kierownika zakładu stolarskiego na stanowisko kierownika produkcji meblarsko-tapicerskiej, ekonomistę do działu planowania i zatrudnienia z praktyką zatrudni dyrekcja. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty kierować należy pod adresem — Szprotawskie Zakłady Przem. Terenowego w Szprotawie, ul. Sobieskiego 70. K1972

Dnia 4 kwietnia 1957 zmarła, przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.
z Żurawków
Maria Krawczyk
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.
W smutku pogrążona rodzina
Poznań, Prusa 1 m. 11 10253g

Dnia 4 kwietnia 1957 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 63, śp.
z Morawskich
Eugenia Piwnicka
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym św. Wojciecha. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafialnego na Gołębini.
W głębokim smutku pogrążeni mąż, córki, zięć i wnuki
10257g

NEONY DACHOWE ELEWACYJNE EMBLEMATY
wykonuje oraz przeprowadza
NAPRAWY I KONSERWACJE
reklam neonowych
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„Elektrotechnika”
Warszawa, ul. Bagno 10, tel. 6-75-11.
K1967

Praca
Pomoc domowa dochodząca potrzebna w średnim wieku. Poznań, Grudzień 52. 9629g
Szliifierza do galwanizacji na stałe przyjmuję (dobrze płatne). Poznań, Grudzień 52. 9630g
Emerytka kulturalna potrzebna do 2 osób, bez gotowania (mały pokój). Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9687g.
Potrzebny zaraz pracownik — gospodarz na 35 ha gospodarstwo. Zgłoszenia: p-ta Stępcuchowa, pow. Wągrowiec. 9763g
Pomoc domowa, najchętniej z prowincji, natychmiast potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Zeylanda 4 m. 4. 9719g
Dochodząca pani do dwóch małych dzieci potrzebna zaraz. Wiadomość: Poznań, Mottego 8 m. 6, od godz. 17 (Lazarz). 9736g
Malarzy, dobrych fachowców przyjmuję zaraz. Dość Szydłowski, Poznań, Głogowska 70, od godz. 7 do 8 lub Bosa 19, od godz. 18-20. 9769g
Przyjmę ucznia ślusarsko-tokarskiego. Poznań, Grottera 10. 9776g
Poszukuję murarzy. Leon Hoppel, Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 6. 9820g
Potrzebna solidna gospodyni do Warszawy. Warunki bardzo dobre. Oferty kierować pod adresem: Danuta Szajna, Warszawa, Stalingradzka 52. 9837g
Fryzjerka i uczennica potrzebne. Poznań, Wielka 9, wejście z Szewskiej. 9855g
Gospośia samodzielną pilnie potrzebna. Poznań, Chociszewskiego 24b m. 3. 9871g
Modystka, dobra sła, na pół dnia zaraz potrzebna. Poznań, Głogowska 28. 9876g
Poszukuję krawcowe do szycia prochoców. Zgłoszenia: Poznań, Jarochowskiego 10 m. 11. 9897g
Wychowawczyni do dwójki dzieci (3, 4 lata) potrzebna. Poznań, Woźna 9, sklep zabawek. 9898g
Uczeń malarski potrzebny. Zakład Malarski K. Majchercowicz, Poznań, Szewska 11 m. 3. 9907g
Krawców(owe) na prochocowe i wiatrółki poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 10068g.
Gospośia na wyjazd potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 25a m. 2a. 10063g
Pomoc domowa uczciwa, czysta, najchętniej samotna, do 3 osób, na dobrych warunkach potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 nr 10088g.
Pracownika do pomocy w warsztacie pantoflarskim, najchętniej emeryta przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 10090g.
Pracownika dorywczo i ucznia przyjmę. Warsztat Pantoflarski i Drewniaczków, Poznań, Janickiego 4. 10092g
Ucznia mającego chęć wyuczyć się malarstwa przyjmę. Witaiś Melerowicz, Poznań, Czysta 12 m. 10. 10124g
Tokarzy wykwalifikowanych i ucznia przyjmę. Warsztat Mechaniczny. Poznań, Knapowskiego 22. 10138g
Czeladnik szewski oraz uczeń potrzebni zaraz. Poznań, Engla 18. 10114g

Sprzedaż
Sprzedam niewielkie gospodarstwo. Adres: Krosna 49, koło Mosiny. 9416g
Motocykl nowy, marki „Minsk” 125 cm, na teleskopach sprzedam. Poznań, Zielona 7 m. 4a, parter w podwórzu. 9568g
Motocykl SHL w pierwszym stanie tanio sprzedam. Poznań, plac Wielkopolski 2 m. 61. 9599g
Sprzedam wózek — autko koszykowy. Poznań, Świerczewskiego 13 m. 9. 9612g
Maszynę do szycia „Singer” damską, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 9662g
Fryzjerska suszarka, nowa „Wicher”, 2 opony 350x19 sprzedam. Poznań, Rajate 37. 9705g
Maszynę Overlock „Singer” trzynitkową bez podstumentu sprzedam, cena 11 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9741g.
Sprzedam hydrofor kompletny, bez motoru. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 nr 9830g.
Motocykl WFM, czerwony w pierwszym stanie sprzedam. Poznań, tel. 638-76, od godz. 10-14. 9831g
Sprzedam motocykl BMW R 51 w pierwszym stanie. Józef Olejniczak, Leszno, Lipowa 9, tel. 317. 9838g
Nowe okna skrzynkowe 100x130 cm z regnerami odpasie. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9839g.
Sprzedam szafę, 2 łóżka, wózek koszykowy, nowa syplania. Poznań, Lampeggo 3 m. 2. 9853g
Sprzedam samochód osobowy, marki „Hanomag-Rekord”. Władysław Kroma, Nowy Tomys, Czerwonej Armii 46, tel. 520. 9928g
Samochód „Adler” Dyplo mat’ (tylni napęd) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Małopolska 7, m. 1, tel. 45-67. 9931g

Lokale
Zamienię 2 duże pokoje luksusowe z umeblowaniem kuchni, łazienki, pryzmaty, w najpiękniejszej dzielnicy Poznania, na sklep, wgl. parterowy lokal handlowy. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9713g.
Zamienię pokój ze wspólną kuchnią (starsza pani) na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9810g
Dwupokojowe z kuchnią, samodzielne, willowe, I ptr., ogródkiem przy Parku Solackim, zamienię na trzypokojowe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9829g.
Samodzielne 1½ pokoju z kuchnią, korytarzem, przynależnościami, na parterze, front, przy ulicy Szkolnej, nadające się na pracownię, hurtownię, handel, zamienię na podobne, sioneczne, tylko samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9875g.

Poszukuję pomieszczenia nadającego się na lokal handlowy, może być pokój frontowy do I ptr. tyl ko w ruchliwym punkcie miasta. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 10141g.

Nieruchomości
Parcelę 5000 m² względnie połowę w Puszczykowie sprzedam. Pośrednicy wyluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9459g.
Kupię 2 morgi ziemi w Puszczykowie lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9633g.
Willę jednorodziną nowowytbudowaną (Poznań-Wola), dogodna komunikacja trolejbusem, sprzedam. Napierała, Poznań, Chodziejska 1/3. 9671g
Kamienice, willę, parcele poleca — poszukuje dla poważnych refektantów: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 9708g
Willę jednorodziną, całą wolną z ogrodem, oparkowaną, pięknie położoną nad Rusałką, za Ogrodem Botanicznym 275 000 zł spiesznie sprzedam: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10020g
Komfortową jednorodziną willę, całą wolną przy Dąbrowskiego, kilka uzbudowanych parcel willewych 1000 m², blisko tramwaju (Górczyn) poleca po obniżonych cenach Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 10133g

Dnia 4 kwietnia 1957 zmarł w Bogu mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.
Maksymilian Majewski
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
10262g

Dnia 4 kwietnia 1957 zmarł, przeżywszy lat 77, nasz długoletni i najstarszy pracownik Oddziału Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Poznaniu, śp.
Jan Żurkowski
W Zmarłym straciłmy wartościowego i ofiarnego pracownika i serdecznego Koleżę.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Rada Zakładowa Dyrekcja
Pracowniczy Zakładów Przemysłu Ziemińskiego „Luboń” w Luboniu k. Poznania. K2075

Dnia 5 kwietnia 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz trojeściwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.
Jan Żurkowski
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Michała. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążone żona, dzieci i wnuki
Poznań, Zeylanda 1. 10259g

Dnia 4 kwietnia 1957 zmarła, przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.
z Żurawków
Maria Krawczyk
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.
W smutku pogrążona rodzina
Poznań, Prusa 1 m. 11 10253g

Dnia 4 kwietnia 1957 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 63, śp.
z Morawskich
Eugenia Piwnicka
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym św. Wojciecha. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafialnego na Gołębini.
W głębokim smutku pogrążeni mąż, córki, zięć i wnuki
10257g

Uwaga, Czytelnicy!

Zgodnie z nowym cennikiem obowiązującym od 11 stycznia 1957 r. prenumerata miesięczna za „Głos Wielkopolski” wynosi 12 zł 50.
Prenumerata miesięczna, również kwartalna, półroczna i roczna bez ograniczeń według zyczenia Czytelnika przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listowni, a na terenie m. Poznania — Urząd Pocztywój nr 2, 4, 5, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 27, 29, 31, 33, 34, 35 i 36.
W razie jakiegokolwiek nieporozumienia i przeszkód prosimy zawiadamiać redakcję.

Wszystkich zainteresowanych uprzejmie zawiadamiamy, że w dniu 5, 4, 37 r. zostało otwarte
BIURO MATRYMONIALNE „Małżeństwo”
Poznań, ul. Libelta 29 m. 2. Biuro czynne w dni powszednie od 15 do 19. 10073g
Sprzedam piec do centralnego ogrzewania i dwutarczową szliifierkę stojącą. Poznań, Krauthofera 13 m. 8, od godz. 18-19. 9964g
Sprzedam samochód osobowy, kabriolet w dobrym stanie. Poznań — Winogrody, Zagonowa 27, od godziny 15-18. 9969g
Samochód osobowy 4-drzwiowy marki „Austin of England”, małodrażowy od 7 do 8 litrów, w bardzo dobrym stanie spiesznie sprzedam. Sroda Wlkp., ul. Kościuski 35, tel. 235. 10007g
Sprzedam chłodzię elektryczną 1000 litr. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 10015g.
Sprzedam ciągnik „Lanz Bulldog” 45 KM, szybkoobrotowy, 30 km na godz., po remoncie. Poznań-Naramowice, ul. Rubież 55, 10041g
Sprzedam maszynę rzemieślniczą — kuter, wilk, chłodnię, piłę do kości. Poznań, Szamarszewskiego 1 m. 4. 10044g
Samochód „Citroen” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 105, w podwórzu. 10077g
Sprzedam maszynę do szycia w dobrym stanie. Poznań, Zwirzyńska 41 m. 4, mała brama. 10095g
Sprzedam tokarkę stołową i prasę grubową. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 10132g.
Sprzedam motocykl „Ira” BK 350 cm nowy, czarny (po 3 kilometrach). Nowaczyk, Poznań, Chwiałkowskiego 22 m. 18a. 10144g

Pokój z kuchnią
samodzielne na parterze dla stróża (emeryta) zamieni się natychmiast na pokój z kuchnią (choć niesamodzielne), lecz bez stróżowania. Zgłoszenia: Związek Emerytów, ul. Młyńska 5 m. 5, w godz. od 10 do 13. 9737g

Parcelę 1000 m² — dowolna budowa, uzbudowaną (woda, gaz, światło) w pobliżu Ostrowa 110 000 zł, 1500 m² — drzewkami (Zabikowo) 35 000 zł, 1200 m² (Luboń) 22 000 zł, wybór innych poleca: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10018g

Parcelę (dowolna budowa) spiesznie sprzedam. Poznań, Szelągowska 39. 10097g
Kupię parcelę pod budowę w Staroście, wprost od właścicieli. Zgłoszenia: Zenon Bernacki, Poznań, Rybak 9 m. 9, od godz. 14-20. 10099g

Dom dwurodzinny w Bydgoszczy przy dworcu zamienię na podobny w Poznaniu względnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 10115g.

Parcelę budowlaną na Osiedlu Warszawskim sprzedam tanio „Fortuna” Poznań, Strzelecka 19, 10119g

Dom trzypiętrowy (okoliczności Staroście Rynku), rozpoczęta budowa, rysunki zatwierdzone, do tego odcina 1½ pokoju i warsztat, sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny, trzypokojowy z ogródkiem, blisko tramwaju. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń. 10142g

Kamieniec narożnikowy z wolnym lokalem, blisko Rynku Jeżyckiego 120 000 zł. Willę jednorodziną, jednorodziną sadem (Zabikowo) 100 000 zł. Dom dwupokojowy (światło elektryczne), 3 morgi ziemi, blisko Poznań 60 000 zł sprzedam: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 10017g

Lekarskie
Dr Zbigniew Stach specjalista w chorobach serca przyjmuje obecnie Poznań, Podkomorska 12 (tramw. 3, 1, 13 Pogodno) od godz. 16, prócz soboty, tel. 641-06. 7823g

Dr med. Zofia Barańczak, specjalista w chorobach zębów i jamy ustnej przyjmuje obecnie codziennie od godz. 18-18, Poznań, Kościuski 110 m. 9. 9958g

Różne
Kotły przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 9907g

Strojenia fortepianów dokonuje: Drygas, Poznań, Chudoby 15, tel. 99-79. 9531g

Posiadam wytwórnię galanterii z własnymi, wytwarzanymi lokalnie o powierzchni 180 m² wraz z biurami. Otrzymałem przydział na surowiec, zbyt zapewniony. Poszukuję spółnika z odpowiednią gotówką. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9682g.

50 000 zł i z współpracą przystąpię do przedsiębiorstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9899g.

Formy do wyrobu rur (13 do 90 cm) i dachówek posiadam. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 9903g.

Do uruchomienia roszarni inu przyjmę wspólnika z gotówką 200 000 zł. Posiadam maszynę i urządzenie. J. Dembiński, Gościn, Wiosny Ludów 4a, tel. 73. 10061g

W kuchenkach gazowych poprawiam znacznie warunki odbioru gazu, skracając bardzo wydanie czasu gotowania. Warsztat Mechaniki „Terrax”. Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 10080g

Matrymonialne
Pan lat 58, z wyższym wykształceniem, na stanowisku, posiadający mieszkanie z ogrodem w mieście powiatowym, poznań, pnia lat 40-45, najchętniej brunetkę lub szatynkę, średniego wzrostu z gospodarską. Oferty szeregowe z fotografiami Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 20824p.

Matrymonialne
Pan lat 58, z wyższym wykształceniem, na stanowisku, posiadający mieszkanie z ogrodem w mieście powiatowym, poznań, pnia lat 40-45, najchętniej brunetkę lub szatynkę, średniego wzrostu z gospodarską. Oferty szeregowe z fotografiami Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 20824p.

Matrymonialne
Pan lat 58, z wyższym wykształceniem, na stanowisku, posiadający mieszkanie z ogrodem w mieście powiatowym, poznań, pnia lat 40-45, najchętniej brunetkę lub szatynkę, średniego wzrostu z gospodarską. Oferty szeregowe z fotografiami Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 20824p.

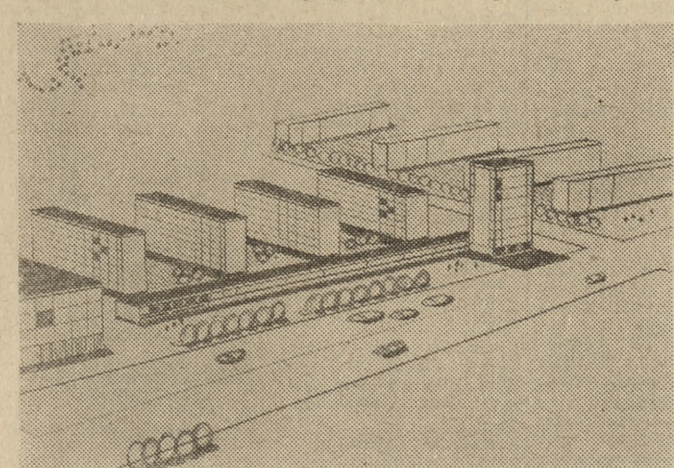
Matrymonialne
Pan lat 58, z wyższym wykształceniem, na stanowisku, posiadający mieszkanie z ogrodem w mieście powiatowym, poznań, pnia lat 40-45, najchętniej brunetkę lub szatynkę, średniego wzrostu z gospodarską. Oferty szeregowe z fotografiami Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 20824p.

Matrymonialne
Pan lat 58, z wyższym wykształceniem, na stanowisku, posiadający mieszkanie z ogrodem w mieście powiatowym, poznań, pnia lat 40-45, najchętniej brunetkę lub szatynkę, średniego wzrostu z gospodarską. Oferty szeregowe z fotografiami Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 20824p.

Kaliszanie są dumni...

... ze swojego miasta. Trudno mi napisać dlaczego. Gdyby ich samych spytać o powód, zapewne też nie umieliby odpowiedzieć. Kaliszowi przecież, mimo że jest stolicą przemysłu włókienniczego naszego województwa, mimo że jest co do wielkości drugim po Poznaniu miastem, mimo że ma własny teatr, Prose z przystankami, piękny park, brak — po dobie jak polskiemu Manchesterowi Łodzi — kompletnej kanalizacji. Tych braków Kalisz lepiej nie wymieniać. Znalazłoby się ich znacznie więcej niż zalet. A jednak Kaliszanie są dumni. Może po prostu dlatego, że kochają swoje miasto?

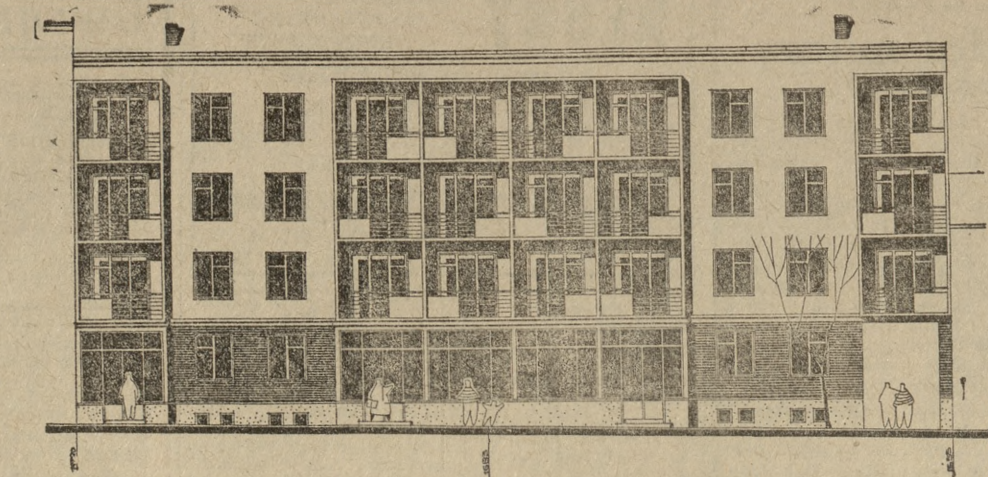
Jedną z największych bolączek jest trudna sytuacja mieszkaniowa, spędzająca przysłówowi sen z powiek władzom miejskim. Jedną



osłoda są perspektywy — i to całkiem realne. Jubileusz 1800 lecia zostanie uświetniony początkiem zabudowy, zakrojonej na wielką skalę. Wystarczy podać, że liczba mieszkańców ul. Górnośląskiej, głównej arterii miasta, wzrosła z 7 do 18 tysięcy.

Już w tym i następnym roku przystąpi się do budowy 7 budynków 4-kondygnacyjnych, ale zatwierdzone plany urbanistyczne przewidują wybudowanie do końca 1959 roku dalszych 100 tys. metrów sześciennych, co się wyraża ilością 10 dużych domów 4—5 kondygnacyjnych.

Dalsze perspektywy doty-



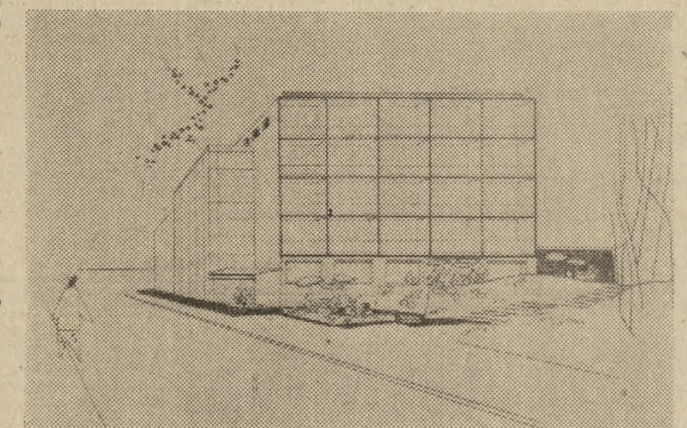
UL. GÓRNOŚLĄSKA

czą założenia całej nowej dzielnicy mieszkaniowej — Tyniec, który utworzą wielkoblukowce z prefabrykatów.

Idąc z miasta w kierunku dworca tuż za rogatkami, po prawej stronie Górnośląskiej, widać przy ulicy warsztat kamieniarski, a za nim — stary cmentarz prawosławny. W

tym właśnie miejscu — jak mnie poinformowali generalny projektant osiedla ulicy Górnośląskiej mgr. inż. St. Zieleskiewicz oraz specje — urbanisci: inż. J. Buszkiewicz i inż. A. Szufryt — stanie budynek mieszkalny, w którym znajdzie pomieszczenie kawiarnia z tarasem (patrz zdjęcie) na 120 osób.

Projektanci zamierzają również postawić galeriowca, do którego na parterze dobudowana ma być wysunięta część przewidziana na „Delikatę”. Taka koncepcja ma swoje zalety. Nie ogranicza ona projektu architekta ścianami nośnymi mieszkalnego galeriowca, pozwala na zwiększenie wysokości części sprzedażnej (która musi mieć więcej przestrzeni) przy równoczesnym wykorzystaniu właściwego parteru na zaplecza i wreszcie — co chyba kaliszanom nie jest obojętne — da miastu w samym centrum wielkomiejską placówkę handlową. Dziwne więc, że DBOR nie chce się na tę propozycję zgodzić.



Najstarszym z najstarszych

Lata są jak ptaki. Przylatują i odlatują niepowrotnie, na skrzydłach swoich niosąc pogodę i deszcze, radość i smutek, zimy i wiosny. Pierwsze — ledwie dotykają wózka dzień ciego, późniejsze witają nas na wycieczce młodości, potem przesuwają się lata dojrzałości, jesienne ciągną szybko jak żorawie.

99 lat swego życia naliczyła już Łucja Kraska, zamieszkała w Sokolnikach Klonowskich. To chyba najstarsza mieszkanka powiatu średzkiego. Jak donosi jej wnuk, który już jest dziadkiem — czyta książki i gazety bez okularów. Familia chce koniecznie, by doczekała się setnego roku, otacza ją serdeczną opieką i szacunkiem. Na uroczystość tę powinno przybyć 6 dzieci, które już zaawansowały do rangi prapradziadków i prababek, 36 wnuków w randze dziadków i babek, 51 prawnuków, z których wielu już jest ojcami i 12 praprawnuków, czyli razem oddział złożony z 101 osób.

Najstarszą w powiecie wolsztynskim jest chyba Magdalena Kubacka. Urodziła się 8 kwietnia 1865 roku. Z dziesięciorga jej dzieci żyje 7, wnuków ma 37, prawnuków 54 i praprawnuków 7, razem 105 osób potomstwa, z zięciami, synowymi i żonami, z wnukami, praprawnukami i mężami wnuczek i prawnuczek ponad 160 osób!

Łucji Kraskie i Magdalenie Kubackiej życzymy zdrowia, byśmy mogli święcić ich stulecie.

KONOTOP — Lipiny Odrzańskie

W związku z naprawą mostu kolejowego pomiędzy stacjami Konotop — Lipiny Odrzańskie ulegnie pewnej zmianie ruch pociągów pasażerskich na linii Wolsztyn — Nowa Sól w dniu 8 bm. I tak pociąg osobowo-towarowy nr 55053 odjedzie w dniu tym ze stacji Wolsztyn o 204 minuty wcześniej, tj. o godz. 2.48, a pociąg osobowy nr 55023 ze stacji Wolsztyn planowo o godz. 12.11 i dojdzie do stacji Lubiecin, skąd nastąpi przejazdka na oczekujące tam autobusy. Przewiozą one podróżnych do stacji Lipiny Odrzańskie na pociąg, udający się do Nowej Soli. Pozostałe pociągi kursować będą normalnie.

Teatr

KALISZ — „Rozdroże miłości”, KROTOSZYN — „Nie igra się z miłością” (Państw. Teatr z Kalisza).

Kina

KALISZ — Wolność: „Lady Hamilton”, Stylowe: „Biuro matrymonialne”; OSTROW — Przędownik: „Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego”, Słońce: „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”; GNIEZNO — Polonia: „Wiosna, jesień i miłość”, Lech: „Czarownica”; LESZNO — Sportowiec: „Pan kapitan i jego bohater”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
11 — aud. historyczna, 11.15 — Pomorze śpiewa 12.04 — poranek symfoniczny 13.04 — piosenki radzieckie, 13.30 — rep. dźwiękowy, 14 — koncert rozrywkowy, 14.50 — nie tylko dla kobiet, 15 — z życia Zw. Radzieckiego, 15.30 — w niedzielne popołudnie, 16 — koncert chopinowski, 16.30 — VIII Raport Amadeusza Przepiórki, 17 — w różnych nastrojach, 18 — Klub 60-ciu, 19.05 — felieton St. Chańca, 19.15 — od gawoty do rocka i rolla, 20.15 — słuch. poetyckie, 21.30 — opera w prze-kroju — Mozart: „Don Juan”, 22.15 — muz. taneczna, 23 — ostatnie wiadomości, 23.10 — d. e. muz. tanecznej.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19 i 21

Jak już mowa o handlu, warto dodać, że na Górnośląskiej, przed domami mieszkalnymi, znajdują się tzw. pawilony usługowe (zdjęcie) dla handlu, rzemiosła, itp. Jest to o tyle praktyczne, że umieszczenie takich placówek w domu mieszkalnym zmniejsza liczbę mieszkań i powoduje komplikacje konstrukcyjne.

Na koniec jeszcze jedna ciekawostka. Nie zabraknie też parkingów i — tego jeszcze nie było! — garaży osiedlowych. Projektanci zapewniają też, iż nie zapomnieli o... strychach.

Kiedy za kilka lat zapytamy kaliszian, dlaczego są dumni ze

Z Szamotuł

NIE MAŁ WSZYSTKIE gospodarstwa rolne w pow. szamotulskim tak uspołecznione jak i indywidualne, przystąpiły do wyłożonej pracy w polu. Wyjątkowo ciepłe dni pozwoliły na rozpoczęcie wiosennych prac.

Popaździernikowy klimat uczulił chłopów na wywiązanie się ze swoich obowiązków wobec państwa. Przykładem tego chłop gromady Gałowo, który zapłacił już pierwszą ratę podatków w 100%, zaś żywiec realizują na bieżąco.

DRUGI ROK trwa przebudowa kł na w Obrzuku. Mimo kredytów prace te przebiegają bardzo powoli. Może by Zarząd Budownictwa Wiejskiego z Szamotuł wzmacnił brygadę remontową i zakończył prace przed sezonem wycieczkowym i wczasowym!

W UBIEGŁY CZWARTEK w świetlicy przy Powiatowej Bibliotece towarzysko-dyskusyjna sekcja Towarzystwa Miłośników Kultury Ziemi Szamotulskiej zorganizowała ciekawą wycieczkę, na którą złożyła się pogadanka na temat pobytu Szkotów w Szamotułach (wygłosił prof. Adam Braniewicz), i występ fortepianowy znanego sprzed wojny dyrygenta i muzyka Edmunda Michałskiego oraz „Zgaduli”.

PIERWSZY tegoroczny występ publiczny „Lutni” będzie niedzielny „Wieczór Pieśni” o godz. 19 w sali Szamotulskiej Fabryki Mebli. (MT)

swego miasta, odpowiedzą już bez namysłu:

— A Górnośląska, to w kij dmuchał? (mf)

JAROCIN przed 700-leciem

Komitet Obchodu 700-lecia w Jarocinie zamierza wydać broszurę, opisującą dzieje powstania tego miasta. Ostatnio zawarł umowę z mgr Czesławem Madajczykiem przebywającym w Warszawie w sprawie wykorzystania jego pracy magisterskiej, omawiającej przeszłość Jarocina. Ponadto wykorzystane będą także materiały posiadane przez byłego burmistrza Jarocina ob. Rogalskiego.

Skompletowaniem tych materiałów zajmie się prof. Górra. Komitet nosi się także z zamiarem wydania pamiątkowego albumu książkowego. Również z każdym dniem ofiarności społeczeństwa na ten cel. Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Jarocinie wpłaciła 2.581 zł, Rejon Lasów Państwowych — 2 tys. zł, PSS w Jarocinie — 1 tys. zł, Zakłady Ceramiki Budowlanej w Witaszyczach — 500 zł.

Dotychczas nie było „różowo” z zaopatrzeniem ludności pow. jarocińskiego w podstawowe artykuły. Brakowało często masy, serów, maki, pszennej, luksusowej, kaszki, ryb. W wielu wypadkach rekwizycje damskie, suknie taftowe, czy też artykuły dziecięce szybciej można otrzymać w prywatnych sklepach Jarocina, aniżeli w placówkach uspołecznionych.

Śluszne więc są zamiary handlu uspołecznionego o powiększenie punktów sprzedaży: 5 w mieście i 2 na wsi. Uzupełnieniem będą 32 prywatne punkty sprzedaży. Zaopatrzenie ludności zabezpieczy zwiększenie zakupów ze źródeł zdecentralizowanych, głównie artykułów spółdzielczych oraz znaczniej większe niż dotychczas korzystanie z produkcji rzemieślniczej i chatupniczej. (alk)

Nasze rozmowy

W obronie autorytetu

Nie będę wymieniał ani miasta, ani powiatu, gdzie niedawno na sesji rady przewodniczył tak „wstawiony” radny, że musiał go ktoś inny natychmiast zastąpić. Obrady potoczyły się wprawdzie dalej, ale wśród publiczności po został jakiś niesmak. Również z niezadowolaniem przyjęto do wiadomości, że kilkunastu radnych bez usprawiedliwienia nie przyszło na obrady, w tym wielu takich, którzy w ogóle już dawno zapomnieli o swoich ślubowaniach i o tym, że miasto obdarzyło ich zaufaniem, że oddało im w ręce — władzę. Nie ma, niestety, żadnych sankcji wobec tych ludzi. Tamtejszy Komitet Frontu Jedności Narodu postanowił radnym tylko z nazwy udzielić votum nieufności, gdyż zawiedli.

W powiecie kaliskim niektórzy przydług rad narodowych, mają bardzo kłopotliwą sprawę. Wyszło na jaw, że ich ludzie nieuczciwie kontraktacją na dodatkowy żywiec przysporzyli państwu wiele szkód, a przede wszystkim rzucili cień nieufności na organ wykonawczy terenowej rady. To zaś z kolei utrudnia dalszą pracę samej rady.

I jeszcze jeden przykład. W innej miejscowości złośliwy raz po raz dokuczają przewodniczącemu prezydium rady. Ostatnio puścili plotkę, że na sesji będzie wybrany w jego miejsce nowy przewodniczący, przekraczając komunikat z pla-



W trzecim dniu turnieju Zasłużony sukces koszykarek Olimpij

O wielką niespodziankę postarały się w trzecim dniu turnieju koszykarki poznańskiej Olimpij, wygrywając z przodownikiem tabeli CWKS Kraków — 57:49 (31:19). W pierwszych minutach spotkania gra była chaotyczna i nerwowa. Pierwsze z tego impasu wyszły zawodniczki Olimpij, objęły prowadzenie, nie oddając go do ostatniego gwizdka.

Cały zespół grał niezwykle ofiarnie, walczył zacięcie o każdą piłkę. Koszykarki Olimpij strzelały celnie z beznadziejnych nawet pozycji. Ponad poziom wybijała się ponownie Kaczmarek, która pretenduje w tej chwili do najlepszych zawodniczek turnieju.

W CWKS słabiej zagrała Lipowska, a stała podpora drużyny Kosiba musiała opuścić boisko za pięć przewinień.

Dla Olimpij punkty zdobyły: Kaczmarek 24, Woźniak 13, Mazur 6, Żak 9, Szafranowska 2 i Chmielewska 3. Dla CWKS: Lipowska 5, Szostak 15, Kosiba 12, Rozpondek 7, Kot 6, Dudek 3 i Bakalarz 1.

W drugim spotkaniu Lech uzyskał szczęśliwe zwycięstwo nad Polonią 35:32 (15:17). Do ostatnich jeszcze minut wynik meczu był niewiadomą. Dopiero 4 punkty, zdobyte przez Kapałczyńską zapewniły koszykarkom Lecha wygraną. Spotkanie było bardzo nerwowe, a nadmiar wszyst-

Hejże, na tartak!

Stanisław Michalak z Kowalewa wniósł do PPRN w Jarocinie podanie o przydział działki gruntowej i potratycznej w Tarcach. Pragnął on uruchomić tartak gospodarczy. Zezwolenie otrzymał. Rozpoczął remontować szepę, naprawiać ramę traku. Ostatnio jednak Rejon Przemysłu Leśnego z Ostrowa przypomniał sobie o tym obiekcie, skąd swego czasu wywiózł urządzenie, zostawiając tylko szepę.

Na polecenie Rejonu i kierownika tartaku z Jarocina przybyli robotnicy, porozrywali szepę, zabrali deski i odjechali, pozostawiając za sobą spustoszenie. Czyżby w ten sposób Rejon Przemysłu Leśnego z Ostrowa chciał zwalczać niewygodną dla siebie konkurencję? A może PPRN w Jarocinie otrzyma wyjaśnienie także z tego Rejonu, co stało się z urządzeniem tartaku po przejęciu go z Państwowego Funduszu Ziemi? (alk)

kiego dostroili się do niego sędziowie. Najwięcej punktów dla Lecha uzyskała Kapałczyńska — Roga 18, dla pokonanych Dąbrowska 13.

Jak było do przewidzenia AZS pokonał Wisłę 67:52 (32:20). Spotkanie toczyło się przy stałej przewadze warszawianek. Najwięcej punktów uzyskała dla AZS Olesiewicz — 30. Dla drużyny Wisły Szydłowska 16 i Dudek 14.

W Lesznie

Żużel — boks — koszy

W dniu dzisiejszym rozegranych zostanie w Lesznie kilka imprez, w różnych dyscyplinach sportu.

O godz. 11 w sali Polonii odbędzie się mecz pięściarski o mistrzostwo III ligi pomiędzy zespołami Polonii a Kolejarzem z Sosnowca. Gospodarze wystąpią w najsilniejszym składzie z Dudziakiem na czele. Piłkarze staną do dwóch spotkań: O godz. 13.30 o mistrzostwo ligi juniorów Poloniści zmierzą się z kępińskim Kolejarzem; również na boisku Polonii rozegrany zostanie mecz III-ligowy pomiędzy leszczyńską Polonią a Ostrowią.

Ciekawie zapowiada się pojedynek żużlowców bydgoskiej Polonii z Unią, który rozegrany zostanie na torze żużlowym eksmistrza Polski o godz. 14. W drużynie gości zobaczymy m. in. braci Swiatłow, Bonina, Polukarda i Bonina.

W sali Polonii odbędzie się o godz. 18 ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi piłki koszykowej pomiędzy Polonią a Startem Gdynia.

Z PIŁY

DUŻYM POPYTEM cieszą się w sklepach warzywniczych i ogrodniczych nowoalki. Ostatnio Ogrody Miejskie w Pile przygotowały 200 tysięcy sadzonek różnych warzyw do sprzedaży.

OSTATNIO odbył się w Pile kurs pszczelarzy, na który przybyło wielu pszczelarzy z miasta i okolicy. W kursie poruszono między innymi sprawy zaopatrzenia społeczeństwa w miód. Wykłady prowadził: dr Wet. Ryszard Kostecki z Zakładu Badania Chorób Owadów Użytkowych i delegaci Wojewódzkiego Zarządu Pszczelarstwa.

ROLNICY z kilku okolicznych powiatów dostarczają już do zakładów ziemniaczanych w Pile pierwsze partie ziemniaków. Zainteresowanie chłopów sprzedażą ich nadwyżek z zeszłorocznych zbiorów jest duże. Wpływają na to również korzystne ceny skupu.

POWIATOWY DOM KULTURY organizuje obecnie szkolenie instruktorów i kierowników oraz aktywistów kulturalno-oświatowych. W programie przewidziana została szczególnie specjalizacja w kierunku organizowania przedstawień teatralnych i imprez kulturalnych. (Ko)



12 lat pracuje już jako doręczyciel Urzędu Pocztowego w Mokrzu Franciszek Pogorzelski. Z listami i gazetami przejeżdża on dziennie do 38 km, miesięcznie około 350 km, a rocznie 10.200 km. W ciągu 12 lat przejechał rowem w służbie poczty całe 124.400 km drogi, czyli drogę, którą można by 3 razy okrążyć Ziemię!

Na zdjęciu Pogorzelski doręcza w swoim rejonie gazetę 75-letniemu Fr. Janowi Kowiakowi.

Fot. Józef Jakubowski

J-yk.